



Grzegorz de Navarra-Dembski.



BÓG =====

— i —

OJCZYŻNA:

HASŁEM NASZEM!

Utwór teatralny na tle 1863 r.,

w 55-ą rocznicę.



Dochód na oświatę Narodową!

NAKŁADEM AUTORA.

Jędrzejów 1918.

Cena egz. 1/10

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

<http://p.in.org.pl>

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Teł. 25-68-63

Grzegorz de Navarra-Dembski.

BÓG i OJCZYŻNA: == HASŁEM NASZEM! ==

Sylwetka historyczna z 1863' r.
w jednym akcie, w III odsłonach.



Bez napisu

W 55-ą rocznicę:
oręża, bólu i prawa.

1. KONTAKT
BADAŃ I... ICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

Dochód na oświatę Narodową.

<http://rcin.org.pl>

900 4 0 1 6 2 7 2 1 4

HAZELRIK NASTRIK

Wydawnictwo Literackie
ul. Krakowska 15
00-611 Warszawa

Wydawnictwo Literackie
ul. Krakowska 15
00-611 Warszawa



BIBLIOTEKA
ul. Wesoła 15, 01-643 Warszawa
Tel. 26-66-63

0424

<http://rcin.org.pl>

OSOBY:

Anioł,	Lud,
Jan,	O. Bonifacy,
Wojciech,	Michał,
Orlik,	Zofja,
Michał,	Agnieszka,
Wincenty,	Ks. Mackiewicz,
Michalina,	Jakób,
Jerzy,	Józef,
R. Traugut,	Chłop,
Rębajło,	Żyd,
Jeden z kalek,	Barbara.
Inny z kalek,	

Scena przedstawia się polanką leśną.



Scena I.

(na scenie niejako śpi, stan średni i chłop, anioł wchodzi, ludzie owi mają fachu narzędzia).

A N I O Ł

Krew braci waszych przelana niewinnie w świątyniach Boga Najwyższego i na innych miejscach miała w ofierze tę moc, abym zesłany został z wyżyn niebiańskich do ciebie, narodzie umęczony... Wstańcie z drzemki i zgodni, pełni ducha miłości Boga i Ojczyzny, z poświęceniem przystąpcie do walki — wszystkie stany, jak jeden mąż! Czas bowiem nadszedł!

(wchodzi dwóch aniołów i zaczynają śpiewać: Boże coś Polskę... budzą się śpiący.)

J A N

(przeciera oczy)

Co? słyszę hymn... Serce bije... Naprzód w Imię Boże!

(Anieli odchodzą, śpiewając)

W O J C I E C H

Dalibóg.. zwarjował, nie budź... Car Aleksander idzie w ślady ojca! On gnębi narodowe obchody i mówi: Precz z marzeniami polaków! Janie, chcesz Sybir zaludnić rodakami? Dalibóg...

J A N

Widziałem duchy... tak duchy i słyszałem wezwanie, abyśmy szli bronić Ojczyzny dla miłości wiary katolickiej. Car? ha! Precz z schyzmatykiem, precz z niewolą... Polska żyje!

W O J C I E C H

Śni ci się zapewne... a czyż sądzisz, że Moskwa nas się ulęknie? ha, lepiej śpij i nam snu nie łam... marzeniem. Moskwa! Sybir... (zamyśla się) Ileż krwi popłynęło w 1831 r., i co? Janie, śni ci się — bo zapomnieć o Wolności trudno! ciężko!

O R L I K

Honor ocalony... siew rzucon przyszłości! Wojciechu, on dobrze mówi, nie błądzi! I ja miałem dziwny sen... Bóg nas woła! Już minęło okrutne panowanie Mikołaja. Już wolność aniołem ubóstwionym leci po Europie... Francja walczy o prawa... (wstaje) Do broni kto polak! Kto katolik! I w grobowcach my jeszcze żywi i hufiec Bogarodzicy!

M I C H A Ł

Rodacy! niech pękną pęta... duch Kościuszki niech z niebios hetmani! Trzeba krwią dowieść, że żyjemy! Umrzemy z bronią w rękę, niosąc ludzkości ziemię i prawa obywatelskie!

J A N

(za sceną śpiew: Boże Ojcze..)

Właśnie słyszałem, jak w jednym kościele garstka studentów uklękła przed ołtarzem i zaśpiewała: Boże coś Polskę... Ach, bracia, co się tam działo tedy! Jedni opętani zostali trwożą, inni jękli płaczem, a później za młodzieżą wszyscy śpiewali, rzucali się w objęcia i z radości płakali... O, bracia — rodacy, od pługą, pióra i warsztatu!

M I C H A Ł

Tak, Janie, bo duch boży zstąpił do serc, a jedność wstęgą opasała tych dusze... Warszawa dobyła oręża...

W I N C E N T Y

Byłem i ja tam... Ale serce moje nie opiszę tego... Wszyscy następnie włożyli żałobę— jako protest i jako znak łączności i zgody. Śpiewali pieśni pobożne, spowiadali się... i ogrzani żarem ducha katolickiego, dali hasło do boju — do powstania!

(za sceną: Święty Boże... po chwili)

RĘBAJŁO (wchodzi)

Hej, bracia - wiara, czegoż tu beczynnie siedzieć, gdy Matka-Ojczyzna nas woła! (zjawia się anioł) Oto cała Polska zaszumiła, kosami zabłyszczała! (dalekie huki armatnie) Duch wolności i poświęcenia życia brzmi aż pod Kijów, aż na Inflantach dzwoni hasłem—do powstania! Lud wzajem idzie—ręka w rękę z kapłanami. Azaliż zapomnieliście arcybiskupa Fijałkowskiego, jego testamentowe słowa — płonące miłością Boga i Ojczyzny? (huki częstsze) Kto pomści Pragę, znieważone dziewice i matki? Kto światu powie: Jeszcze Polska nie zginęła (pokazują się łuny) To nasz obowiązek! Niech rok 1863 wróci nam niepodległość! W imię najświętszego hasła już leje się krew — wszak o tem wiecie... (śpiew: święty Boże... za sceną).

J A N

Od słów do czynu — do broni! Niechaj zadrżą sępy, spieszmy po broń komu miły Bóg i droga Ojczyzna!

(rozbiegają się, do leniwie wychodzących)

RĘBAJŁO

A czyż w was brakuje krwi Bartoszków? Czyliż zapomnieliście akta, ogłaszające równość, wolność, zniesienie pańszczyzny?

WOJCIECH

Hej, junacy, na mozgoła, poganina i krwio-
żerce! (wybiegają).

Scena II.

(Słychać huki, łuna chwilami
świeci, coraz donioslej: Świę-
ty Boże... Wchodzą na scenę:
Ksiądz z krzyżem, niewiasty,
mężczyźni i dzieci, klękają,
śpiew...)

Królowo Korony Polskiej, przyczyn się za
nami (3-kroć)

Ks. O. BONIFACY (ze wzniesionymi
rękoma, krzyżem, śpiewa, może i deklamować
z ekstazą)

„Wierzmy Panie, że synowie pychy
Silni są złością ale słabi w duchu—
Że jak cień żywot ich przeminie lichy,
Że ich tu jeszcze przypniesz na łańcuchu;
Że ich płacz czeka i zębów zgrzytanie,
Wierzmy Panie! (półgłosem za O. obecni)

„Wierzmy Panie, że w czas niedaleki;
Kraj nasz o morza oprze swoje końce,
A wszystkie ludy przez wieki i wieki
Poglądać będą na nas jak na słońce.
Że Ty nad nami weźmiesz Królowanie!
Wierzmy Panie! (jak wyżej).

Święty Boże, Święty mocny... (śpiew)
(za sceną: razstupicieś buntowszcziki, lachi!)
(Ktoś z pośród śpiewających, obejrzawszy się: moskale idą!)

(Inny: Zginiemy—a krzyża nie odstąpimy!
—ciągły śpiew: Święty...)

M I C H A I Ł (żołnierz rosyjski,
wchodzi z in...)

Z rozkazu puszczone będą kobiety, zaś
mężczyźni zostają aresztowani.

Z O F J A

Idź pan i powiedz swej władzy, że my
naszych mężów, synów nie opuścimy w nie-
szczęściu.

A G N I E S Z K A.

My trwamy na modlitwie, gwałtów nad
nami nie czyńcie... Nie boim się Gorczakowa,
syna onego zatracenia!

M I C H A I Ł

Wot i uporszcziki!

O. BONIFACY (do Michała)

Bracie, myśmy sładzy Maryi, nigdy wroga
nie ulękniemy się, polskości nie splamimy!

M I C H A I Ł (za sceną: Bogu rodzica)

W nagajki! urra! urra!

(brutalnie biją, łamią krzyż
—rzucają go na ziemię, lud
śpiewa: Święty..., wyciągając
w górę ręce.)

(Za sceną po chwili: „na-
przód wiara w Imię Boże“!
strzały; wpadają powstańcy
z kosami, szablami, zresztą
bosi niektórzy...)

Zasłona spada.

Scena III.

KSIĄDZ MACKIEWICZ

(z karabinem w konfederatce)

(jeńcy rosyjscy proszą przebaczenia: pomiłuj
Otcze naczalniku!)

Bóg dzisiaj oddał w ręce nasze zastępy
nieprzyjaciół, i objawiła się chwala Jego w
zwycięztwie naszym. Niech nam, o bracia,
ten laur sławy posłuży za bodziec do wytrwa-
łości i poświęcenia dla ukochanej Wiary św.
i Matki-Ojczyzny. Niechaj każdy od pałacu
do chat kmieci spełni swój obowiązek religijno-
obywatelski (klęka). O, Matko Korony Pol-
skiej, módl się za nami — twemi dziećmi...
(wstaje) A wy, żołdacy, nie bójcie się! (wcho-
dzą chłopci, jeńcy proszą: przebaczenia).

J A K Ó B

Książę naczelniku, przynosimy dziesięć miar płótna dla powstańców i przywozimy żywności parę korcy i zarazem prosimy o zaliczenie nas w szeregi powstańców.

KS. MACKIEWICZ

Z tobą, ludu, cudów dokonać można!
A teraz do czynu! W lasach Datnowa spotkamy moskali.. marsz, wiara, w Imię Boże!
(wychodzą wszyscy).

J O Z E F

Wiara i otucha serce me porywa, żywi..,
O, szczęśliwy, błogi czas! (odchodzi śpiesznie).

Scena IV.

(Kilka kobiet).

Z O F J A.

O, wielki Boże, niech Ci będzie chwała,
ześ na tę drogę zesłał Księdza Mackiewicza!

BARBARA (huki armatnie)

Kajże to?

MICHALINA

Pewnikiem od Małogosca, abo Święto-

Krzyskich gór; juz ta pan Laugiewicz — abo Goszyński dobrze poharasi moskali...

B A R B A R A

Ciężkie to czasy.. Widziałam wczora jak kilkudziesięciu powstańców zbiedzonych, zgłodniałych obsiadło koryto z parzą dla trzody i rękami jedli... Za ojczyznę... Noc i dzień w polu i lasie... Tyle niewygód!.

M I C H A L I N A

Mówił mi Orlik, ze do Sadowskiego przywieziono rannego z naszych i ułożono go w łóżku... Za chwilę nadciągają moskale, wpadli do mieszkania i spostrzegli krew... Ale, Bóg zrządził, że zdążyli go ukryć w piwnicy. Tedy pyta się oficer: skąd ta krew? tu był powstaniec! gdzie on? Co słysząc ich córka, Marynia, pobiegła do kuchni i nożem zadała sobie ciężką ranę w rękę. I w ten sposób bohaterki ocaliła życie rannego, tłumacząc, że to ona leżała w łóżku.

Z O F J A

W samą porę przyszłyśmy, niesą rannego...
(wnoszą)

A ciężko ranny?

J E R Z Y (powstaniec)

Urwała kula rękę... ukryjcie go (oddala się Jerzy)

(w chwili wynoszenia rannego, zjawia się anioł, strzały)

B A R B A R A

Niech ołczyzna choć tę ma z nas pomoc.

A N I O Ł

„O wy! o jednym ramieniu,
Straciwszy drugie wśród boju
Nie pozostali w spokoju,
Lecz, jak orlemu plemieniu
Przystało—z jedną w bój ręką
Idący! Pieśń wam, ślę,
Jak pożegnalną łzę!
Jakkolwiek cichą maleńką,
Lecz kiedyś, kiedyś, może i ona,
Jak ziarno wichrem poroznoszona,
Ujrzy w ojczyźnie weselszy czas,
Niechaj jej wtedy przypomni was,
Coście szli z jedną ręką na bój!
Wołając: Boże patrz! carze stój!
Gdy druga ręka z ziemi sterczała
I „patrz“ o piorun do Boga wołała.“

Scena V.

(po scenie przechodzi się: żyd i chłop, idzie Michał)

M I C H A I Ł

Nie widali wy raniennych buntowuszczyków?

Ż Y D

Da, my wiedzieli...

C H Ł O P

Z dziesiąt' minut jak baby i panie perenięli jednego...

M I C H A I Ł

A kuda poszli?

(żyd i chłop wskazują, żołnierz odchodzi)

C H Ł O P

Ja ta nie kce zadny Polski... Niech ta naszym sęści się, niech tych polaków dobrze biją jak w Krzywosądzie lub w Sołowijówce... nie kce Polski... i basta!

Ż Y D

I ja także, to ino księdza i patryoty chcą i naród buntować potrzebowała... I niektoże rabin, co szli w Warszawie (z za krzaka wychodzi Jerzy, powstaniec) za trumną pięć poległych u Bernardynów...

J E R Z Y

A wy kto? Stój!

Ż Y D

Uciekamy przed moskalami... ajwaj! Panie jasny. bo Wielopolski do wojska bierze... Mi uciekować!

J E R Z Y

Wyście zdrajcy! (daje sygnał, scenę zapelnia kilku powstańców) Oni naszych szpiegują po lasach...

JEDEN Z POWSTAŃCÓW

Na chojaka!

(zarzucają im powrozy na szyję
i wyprowadzają).

Z a s ł o n a s p a d a.

S c e n a VI.

(Na scenie powstańcy).

R. TRAUGUT (z różańcem i szablą)

Na ten święty różaniec i na tę szablę przysięgam, że do ostatniej kropli krwi bić się będę za Wiarę św. i Ojczyznę-Matkę. — A poruczona władza nie jest celem mojej ambycyi ale aktem poświęcenia o to, co głosimy, nie jest piękną tylko i czczą formą, ale wynikiem naszych przekonań, prac i trudów całego życia, pojęciem tak stałem i niezłomnem, że za nie w każdej chwili też życie dać jesteśmy gotowi i codzień je narażamy. Wiary i otuchy — a Bóg pomoże!

M I C H A Ł

Panie jenerale, Bóg z nami — nasi odnoszą

partyzanckie, ale liczne zwycięstwa; byle kraj cały jak jeden mąż powstał, a kosami i dubeltówkami zwartą lawą wyswobodzim kraj—tak nas wspomóż Marjo, i wiedz nas, panie jenerale, na bój!

TR A U G U T

Przetrwać! przetrwać! głód i chłód! przetrwać epizody radości i smutku. „Umieliście pracować w warunkach lepszych, przyzwyczajcie się do gorszych—uczcie się pracować i w najgorszych, niech nam męztwo i wytrwałość Czarneckiego i tego z Jasnej-Góry Kordeckiego towarzyszy! Z Bogiem, bracia-wiara! Na bój! na zwycięstwo!

J E D E N

Wiwat Pińszczyzna! (inni wtórzają i wychodzą)

Scena VII.

(na scenę wchodzi kilku powstańców i kobiety, strzały częste).

W I N C E N T Y

Jakżeż krwawa była bitwa Miechowska!

J A N

Padło naszych, ale i moskali jak kapusty
nacięło się!

(buchnęła silna łuna)

W O J C I E C H

Miechów się pali!

W I N C E N T Y

Moskwa swoim zwyczajem nietylko mor-
duje, ale pali i grabi.

R E Ł B A J Ł O (w randze porucznika)

Na koń- komu miły Bóg i Ojczyzna!
Pomścijmy śmierć braci-wiary!

W I N C E N T Y

„Panie poruczniku, z czem-że pójdziemy,
czy jest chociaż kilka pistoletów, choć kilka-
dziesiąt ładunków? toć i lance porzucili, bo
nie umieją niemi władać — zawadzały tylko,
brak im sztuki władania bronią...

O R L I K

Mamy ręce, mamy zęby — aby szarpać
i gryźć!

M I C H A Ł

„A iluż nas? garstka, może dwudziestu
pięciu lub trzydziestu. Czyż nie znajdzie się
tyłuż moskali w Miechowie nad tyle trzeź-

wych, by nas przed wejściem do miasta wystrzelać?

O R L I K

„Mieszkańcy nam pomogą; przy ich pomocy wyrznięm do nogi pijanych żołnierzy.

W I N C E N T Y

„A czem-że, bracia-wiara, rznać będziemy?

O R L I K

„To zgińmy jak inni!

R Ę B A J Ł O

Nie wątpcie! Wiara i męstwo zwycięża!
A czyste serca Bóg wesprze!

M I C H A Ł

Ojczyzna nam droga... lecz patrzcie...
dalibóg, co widzę, pomoc... aniołowie w górze...

R Ę B A J Ł O

Na koń! Jezus, Marja! Bóg z nami! (wychodzą).

(śpiew: Jeszcze Polska nie zginęła...)

S c e n a VIII.

(łuna, strzały, kobiety i inwalidzi śpiewają: Z dymem

pożarów... przez scenę przebiega orszak zbrojny powstańczy do Miechowa, Kapłan z krzyżem na czele ze słowy: Za mną wiara, Bóg i Ojczyzna hasłem naszym! Naprzód w bój!

JEDEN Z KALEK (roznieca ogień)

Umrzeć za ojczyznę, to los najśłodszy, najgodniejszy zazdrości...

INNY Z KALEK (ogrzewa się)

Może też Bóg zmiłuje się nad nami i wróci wydartą wolność... Wprowadzi nas do świętego Jeruzalem-Polski...

JEDEN Z KALEK

Ale.. nas gniecie jeszcze brzemień grzechów! Nie cały naród ruszył, a inni nie wierzą w moc własną — korzą się przed Francją, a ta nas pono opuszcza, a—sępi sprzysięgli się na ducha naszego Narodu...

INNY Z KALEK (łuna gaśnie)

Polska nie zaginie! O, Królowo Polska, obroń nas w pielgrzymce do ziemi Ojców!

(wpada Rębajło)

RĘBAJŁO (wesoło)

Nasze zwycięstwo! Langiewicz pobił mos-

kali pod Pieskową Skałą! a Kruk-Heidenreich
pod Zyznem! Żyje Polska!

(wchodzi Zofja)

Z O F J A

Pan Leon Frankowski zdobył pod Kuro-
wem pocztę rosyjską z 48 tysiącami rubli!
Zewsząd pocieszne nowiny o klęskach moskali!
Tysiące głów odcina bohaterska ręka naszej
braci-wiary! Cześć rycerstwu!

J A N (wchodzi)

Donoszę wam, że Ksiądz Brzóska dzielnie
walczy na Podlasiu! Niech żyje Ks. Brzóska
i dzielni jego powstańcy! Vivat Pius Nonus, de-
fensor Poloniae! — niech leci do stóp Waty-
kanu!

W S Z Y S C Y

Niech żyje Traugut, Czachowski, Ksiądz
Mackiewicz! Narbutt! Wiwat!

M I C H A Ł (wesóło)

Komitet nasz sprowadza wiele broni i
amunicyi z Belgii i Francyi. Lepsza, o Boże
i Ojczyzno, nastanie dola! Może nie braknie
broni dla rąk kilkudziesięciu tysięcy wojska
naszego...

RĘBAJŁO

Niech duch męztwa, wytrwałości, duch
wiary będzie z nami!

(śpiew, klękają)

Pod Twoją obronę...

(kilka głośnych strzałów).

Zasłona spada.

Scena IX.

(na scenie leżą: zabici, ranni, zasypiający)

ORLIK

„I odpuść nam naszą winę,

Jak my winowajcom.

Bracia! my w zbożną godzinę

Odpuśćmy słabym i zdrajcom...

Z upadłej sprawy—ojczyźnie

Zostawmy posiew przyszłości,

Gdy krwi nie stało, w spuściźnie

Oddajmy na siew swe kości...

Krew nasza lała się marno,

Bóg nie wsparł walki oręża;

Więc nowe rzucajmy ziarno,

Tę miłość, co świat zwycięża...

Siew dla przyszłości rozpleni,

Kto szubienicę w Krzyż zmieni;

Wołajmy: Odpuść im Panie,

W szczerą miłości i wierze,

A sprawa zmartwychwstanie
I nowi wstaną rycerze...
Zbierajmy zacne imiona,
Upadłym podajmy rękę.
Złe wtedy na zawsze skona,
Gdy padnie na Bożą mękę.

JAN (patrzy w dal)

Już obrońcy świętej sprawy oddali, dusze
Bogu w ręce na stokach cytadeli... O, patrzcie...
wloką za włosy pod słup szubienic... a tych...
kibitką na Sybir...

ORLIK (ze smutkiem)

Małoduszni i zdrajcy biją czołem cara-
towi!

(słysząc jęki, nerwowo się
zrywają ze słowy błędnie
rzeszonymi: Ojczyzna! Mu-
rawiew!... Kończy się po-
wstanie nieszczęśliwie!)

(wchodzi Anioł).

ANIOŁ

O, wierni synaczkowie Matki - Ojczyzny
Polski! Wskażecie na rany, a wpuszczą was
do nieba! Walczyliście jak lwy... O, Polsko
nieszczęsna, brakło ci czasu na doskonałość
w organizacyi... Nie wytrzymałaś w wierze w
własną moc stali i ducha, a Europa cię zdra-
dziła ..

Dziś—ptak ma swe gniazdko, a wy same —groby; konik polny wolność, a wy — kajdany...

Lecz nie upadajcie na duchu, gdy siły ciała zemdlały... O, wasza Ojczyzna póki będzie katolicką — nie zginie jak inne mocarstwa! Ona będzie zdjęta z krzyża, ale pierwszej macie kielich męki spożyć za grzechy swych braci małodusznych i zdrajców! A tedy Bóg Polskę żywą, dziewiczą, odnowioną obdarzy wolnością. I uczyni cud największy, bowiem skruszy moc tyranów! Wasze to dzieci dożyją tej chwili — onego trzeciego dnia... Czuwajcie, abyście słyszeli trzask oręża... Czuwajcie wierni Ojczyźnie! a kiedy Europa łzami i krwią się zleje z racyi przestępstw swoich—pomnijcie, że czas zmartwychwstania nadszedł, czas oczyszczenia i błogostawieństwa! Czuwajcie zorganizowani—żywi duchem —narodowi!

J A N (przyklękając)

Pocieszycielu niebieski!... Wierzymy, że, jeśli nie my, to nasze dzieci wnijdą do ziemi Obiecanej.

ORLIK (z wiarą)

Bracia do czynu! Bóg i Ojczyzna hasłem naszym!... Trzeciego dnia niewoli Bóg was wezwie; proroctwa Ks. Skargi spełnią się!

J A N

Synowie przemocy silni orężem, lecz słabi
duchem.!

Scena X.

(Ci sami).

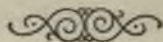
A N I O Ł (intonuje) :

„Stawam na placu z Boga ordynansu
(wszyscy)

Rangę porzucam dla nieba wakansu
Dla wolności ginę - wiary swej nie minę
Ten jest mój azard.

„Krzyż mi jest tarczą, a zbawienie łupem
W marszu zostaję, choć i padnę trupem
Nie zważam, bo w boju - dla duszy pokoju
Szukam w Ojczyźnie.

Zasłona spada.



Instytut
BIBLIOTEKA
BADAŃ LINGWISTYCZNYCH
IM. J. I. MIODO-ELICHA
ul. 27a Warszawa 01-224 2191 11
Tel. 52-62-82

Pisałem w Jędrzejowie d. 3/1 1918 r.

Tenże autor napisał:

Żywność przemocą silni orężem, lecz słabi duchem!

Dwa światy (w druku),

Kundzia, X 6 2 2 2

Po cierpieniu zwycięstwo (skonfiskowane)

Jeszcze sto, (i sami)

Ostatnia łza (wydali XX. Jezuici,
Od chatki do chatki)

Wiarołomna „Stawam na placu z Bogiem”

Pomścił się... (wszyscy)

Mały męczennik „Ranga porucznik”

Zdradzonej siły „Dla wolności ginie”

I tych żal, „Ten jest mój zarząd”

Jagusia „Krzyż mi jest taras”

Sieroca dola „W marszu zostaje”

Dwie dusze „Nie zwążam, do wojny”

Janiołek „Szukam w Ojczyźnie”

Łza matki,

Wyżyny, „Zastępa”

Stare serce (tragedia, komedia) w V akt.

Pogromca szwedów (historyczne)
w III-ch aktach.

Anioł-Duch, w 2-ch tomach

Polak uczynkiem i duchem,—i inne.

Prawa autorskie zastrzeżone.

Pisłem w Jędrzejowie 1918 r.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-88-88



Wolno drukować c. i k. Komenda powiatowa
w Jędrzejowie.

DRUKARNIA Z. MORDKOWICZA W JĘDRZEJOWIE.

<http://rcin.org.pl>

F

4340